

Prof. dr hab.inż.arch. Olgierd Czerner

RESTAURACJA KOLEGIATY GŁOGOWSKIEJ NA PRZEŁOMIE WIEKÓW XX i XXI

(Streszczenie wykładu wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Architektury i Urbanistyki Wrocławskiego Oddziału PAN w dniu 27 marca 2015 r.)

Kościół p.w. Wniebowzięcia NMPanny i św. Hieronima, od 2 ćw. XIII w. ustanowiony kolegiatą, znajduje się w Głogowie na terenie dawnej odrzańskiej wyspy. Tu też znajdował się wczesnośredniowieczny gród, a najpewniej też plemienny Dziadoszan. To ten gród był oblegany przez wojska cesarskie w 1109 r. Fragmenty kamiennych murów najstarszego, grodowego kościółka zostały odsłonięte w badaniach z 3 ćw. XX w.



Widok odrestaurowanego sklepienia Kolegiaty Głogowskiej, stan z listopada 2014 r.

Większa, trójnawowa świątynię zaczęto budować po 1203 r., lecz skompletowano ją w latach 1335-45, by przebudować do formy trójnawowej hali przed 1401 r. Wkrótce też przedłużono w gotyckich formach prezbiterium, dobudowywano i przebudowywano zakrystie i kaplicę Mariacką. Na osi korpusu stanęła wieża. Niejednorodność budowli przyczyniała się do jej pęknięcia, walenia się części sklepień. Dla przeciwstawienia się temu dobudówki w latach 1590-1600 podparto zewnętrznymi łukami. Po zawaleniu się wieży nową wzniesiono po 1832

r. odsuwając ją nieco na zachód. We wnętrzu wprowadzono wiele elementów barokowego wyposażenia (ambonę, nastawy ołtarzowe, stalle, konfesjonały, a także naścienne malowidła pędzla J.Kretchmera).

Nowożytnie fortyfikacje otoczyły nie tylko miasto ale także kolegiatę na wyspie Tumskiej. Głógów stał się mocną twierdzą i pozostawał nią do 1945 r. Konieczność jej zdobycia przez wojska sowieckie spowodowała wielkie zniszczenia, które również dotknęły kolegiatę. Spłonęły dachy, runęły wszystkie sklepienia, częściowo mury kapitalne, przede wszystkim wieloboku prezbiterium, a także większość filarów międzynawowych. Zostały zniszczone kamienne maswerki okienne. Spłonęło drewniane wyposażenie wnętrza.

Ruiny kolegiaty znalazły się na części Głógowa słabo zaludnionej, a wobec tego poza zainteresowaniami Kościoła. Konieczność opieki nad nimi przejęły władze konserwatorskie zamierzając utrwalić je jako „trwałą ruinę”. Różni uczeni (archeolodzy, architekci, historycy sztuki) podjęli badania kościoła, wykonano inwentaryzację murów i ostatecznie Pracownia Konserwacji Zabytków ze Szczecina podjęły prace zabezpieczające. Wobec niedostatecznego rozeznania murów w trakcie tych prac popełniono sporo błędów, a nawet częściowo powiększono zniszczenia. Konstrukcją stalową starano się utrwalić dwa zachowane filary międzynawowe i łączące je wielki łęki. Wprowadzono balkon widokowy na północny mur prezbiterium. Uzupełniono na wysokość ok. 4 m mury wieloboku apsydy.

W 1987 r. przyjąłem obowiązki głównego konserwatora kolegiaty na prośbę przedstawiciela Kurii Biskupiej Zielonogórsko-Gorzowskiej X Ryszarda Dobrołowicza. Kuria uzyskała prawo własności do kolegiaty. Skompletowałem zespół inwentaryzujący, pomiarowy i projektowy. Zaczęliśmy sprawdzać uzyskaną wcześniejszą inwentaryzację, uzupełniać ją, częściowo fotogrametrycznie. Wykonano wykopy dla sprawdzenia fundamentowania, konstruktorzy wykonali ocenę stanu konstrukcyjnego murów. P. Lech Engel przygotował dokumentację ich skotwienia.

Wobec trudności w dostępie do dokumentacji wykonanych wcześniej badań murów najstarszego kościółka musieliśmy je ponownie odsonić. Teraz sami przebadaliśmy wszystkie mury pod kątem okresów ich powstawania. Mogliśmy się pokusić na zrobienie dokumentacji opisowej i rysunkowej przemian budowli. To pozwoliło, po dyskusjach w inwestorem, przygotować wstępny projekt konserwatorsko-budowlany restauracji kolegiaty. Został on w dniach 21.lipca i 4 sierpnia 1989 r. rozpatrzony i zaakceptowany przez Główną Komisję Konserwatorską w Ministerstwie Kultury i Sztuki i generalnie zaakceptowany. Projektowi towarzyszyło obszerne studium historyczno-konserwatorskie.

Nad kolegiatą górowała od zachodu bardzo nadwątlona ostrzałem artyleryjskim wieża. Groziła upadkiem i mimo, że do celów kultowych jej odbudowa nie była pilnie potrzebna, to jednak od tego trzeba było zacząć. Równolegle kotwiono stalowymi ściągniętymi mury całej budowli w latach 1994-95.

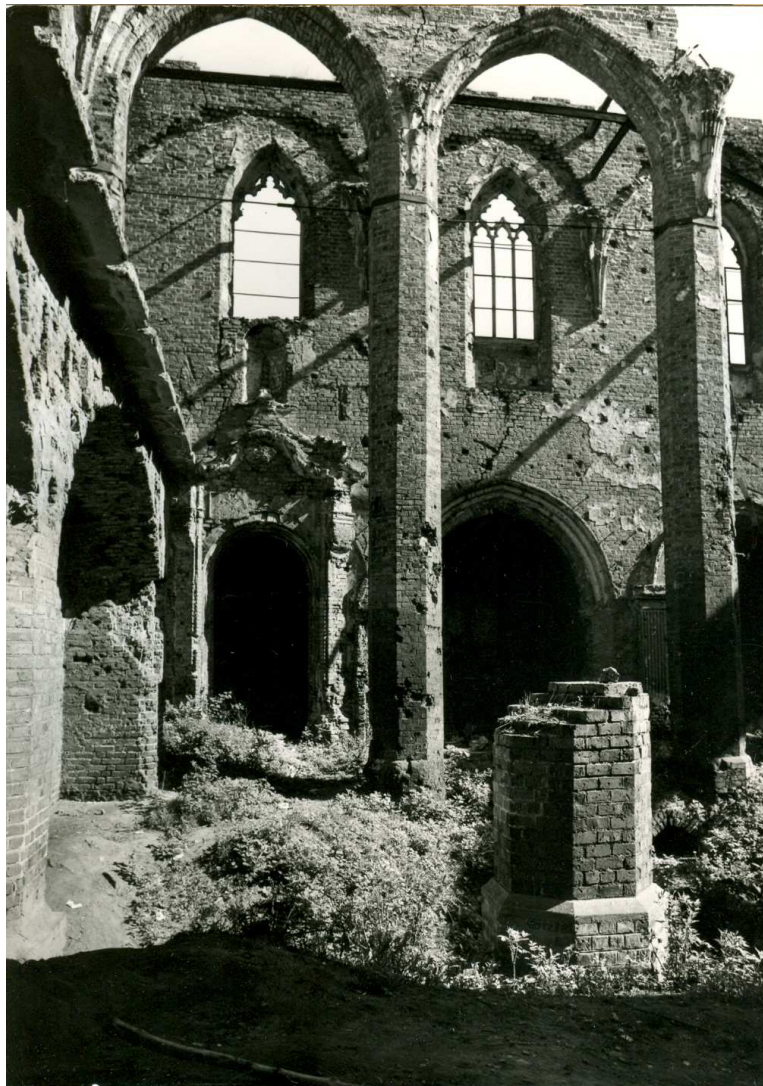
W części korpusu zaproponowaliśmy zbudowanie krypty dla ochrony i pokazu murów najstarszego kościółka. Już założone szalowania pod żelbetowy strop wymyły wody Odry w czasie powodzi 1997 r. Dopiero po ich opadnięciu można było ten strop wykonać. Równolegle wykonywano fundamenty pod nowe, częściowo żelbetowe filary międzynawowe, co jednak zostało poprzedzone skomplikowanymi pracami przy uratowaniu i wyprostowaniu dwóch zachowanych filarów zachodnich rzędu północnego. Przeprowadził to bardzo delikatnie, lecz skutecznie zespół p. Leszka Linka, architekta. Żelbetowe jądra nowych filarów wraz z rusztem miały przenieść stalową więźbę dachową.

Zaczęto ją stawiać w konstrukcji stalowej od wschodniej strony prezbiterium od X.1998 r. i trwało jeszcze w 2000 r. Więźbą stalową nakryto także dwie przybudówki, północną mieszczącą Kaplicę Mariacką i archiwum i południową, mieszczącą zakrystię i (być może) bibliotekę. Trzeba też przypomnieć, że sukcesywnie od 2000 r. uzupełniano kamienne maswerki we wszystkich oknach. Dachy kolegiaty zostały pokryte blachą miedzianą.

Pierwszy wiek następnego stulecia to lata rekonstrukcji sklepień. Wykonywano je, na żądanie władz konserwatorskich, metodą tradycyjną, poprzez murowanie. Zaczęto od sklepień z prezbiterium, gdzie jest to pseudo renesansowa kolebka pokryta sztukateriami o renesansowej ornamentyce. Oczekują one jeszcze na pomalowanie. W halowym korpusie wykonano sklepienia o formach gotyckich, krzyżowe i gwiaździste z ceglanyimi żebrami i kamiennymi żebrami. Życzliwości władz głogowskiego muzeum zawdzięczamy, że mogliśmy w jednym prześle na powrót użyć kamienny zwornik z 1401 r.

Przy odbudowie północnego występu powróciliśmy w nim do średniowiecznego podziału na dwie kondygnacje odtwarzając gotycką Kaplicę Mariacką w przyziemiu. Wykonano od zachodu wielki główny portal ostrołuczny w kamieniu i przyozdobiono ceramicznym tympanonem fundacyjnym. Zawieszono w nim szerokie, brązowe wrota, wyrzeźbione przez prof. Czesława Dźwigaja. On też przygotował drzwi do portali południowego i północnego. Inicjatywie inwestora zawdzięczamy witraże sukcesywnie przygotowywane według projektów krakowskich artystów w tamtejszych warsztatach.

Można uznać, że do 10 listopada 2014 r. skończono w stanie surowym odbudowywać kolegiatę głogowską.



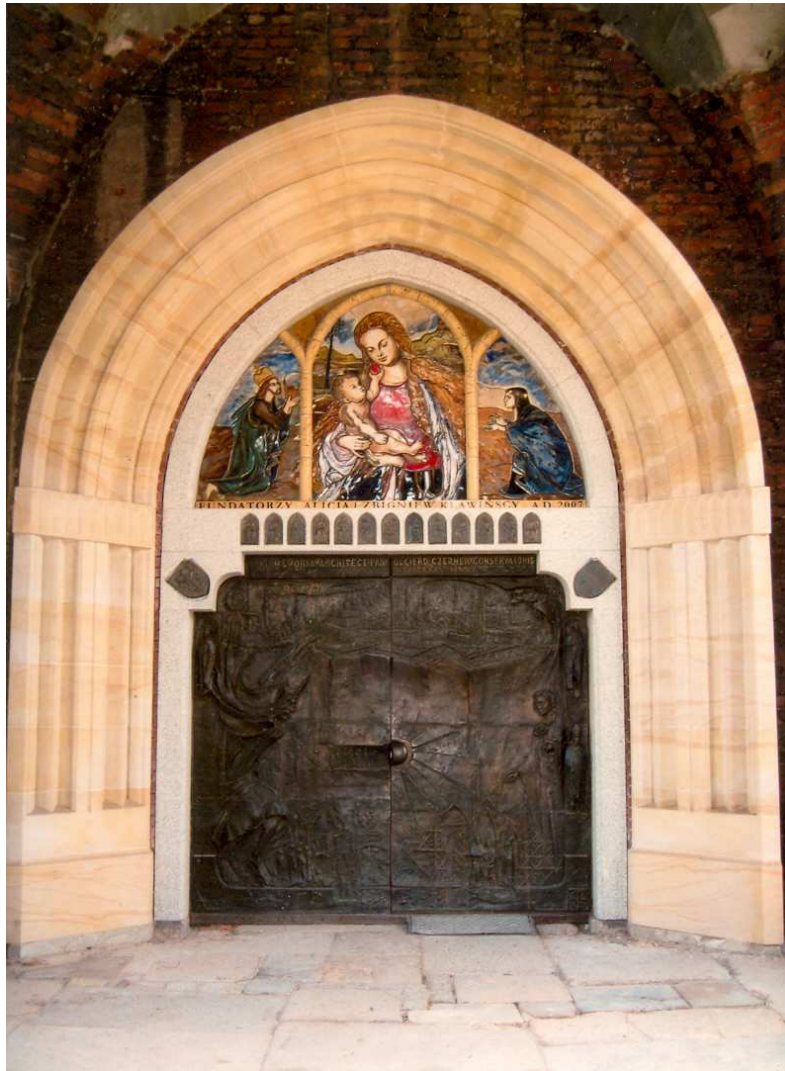
Jedynie zachowane filary międzynawowe (w rzędzie północnym)



Zniszczone wnętrze korpusu i zarośla w nim w 1987 r.



Prezbiterium po odbudowie z nowymi renesansowymi sklepieniami i witrażami



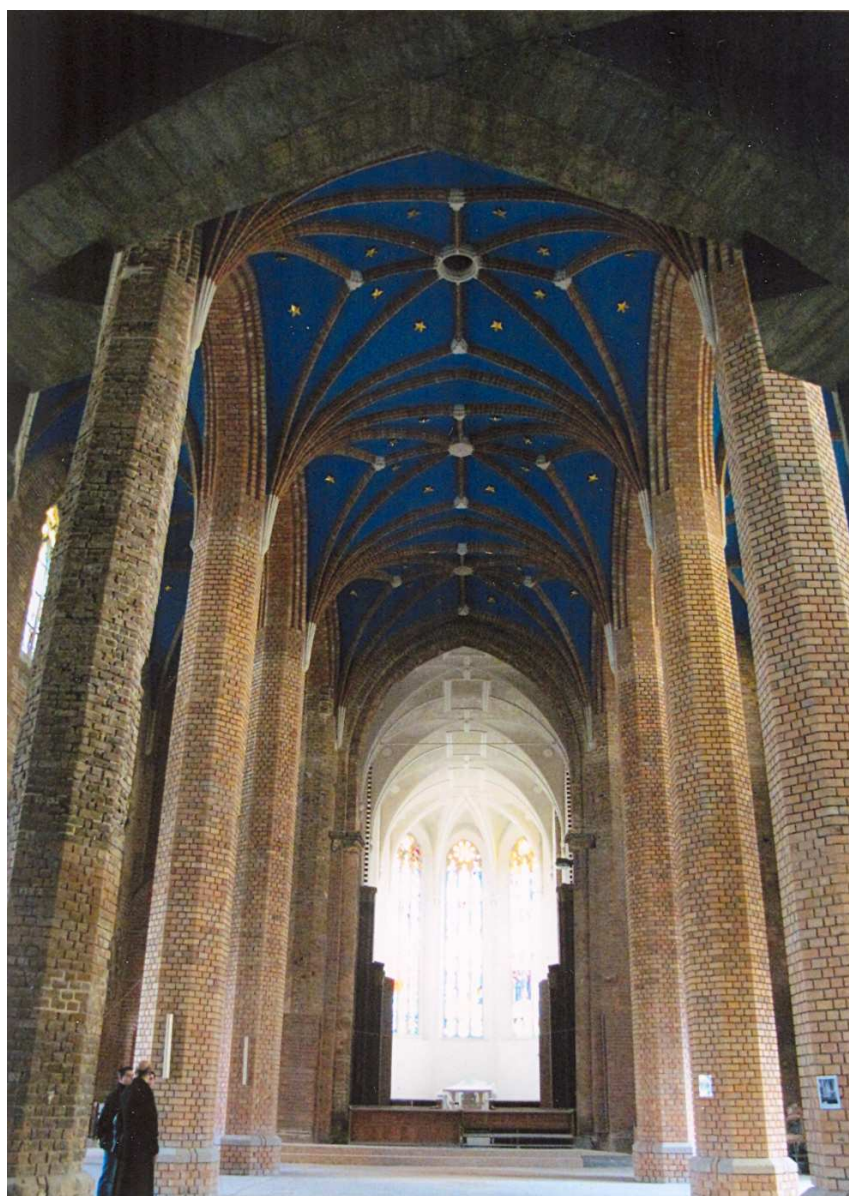
Nowy portal główny z ceramicznym tympanonem i brązowymi wrotami



Mury romańskiego kościoła w krypcie



Budowa stalowego dachu w 2000 r.



Wnętrze 3-nawowego korpusu halowego i prezbiterium po odbudowie